

➤ ROZMOWA

„RZECZPOSPOLITEJ”

Operowe transmisje to zaprzeczenie teatru

➤ MAREK WEISS, REŻYSER OPEROWY, TEATRALNY, PISARZ, BYŁY DYREKTOR OPERY BAŁTYCKIEJ

🐦: Piotr Beczala i Aleksandra Kurzak wystąpią w dwóch spektaklach, które nowojorska Metropolitan Opera w sezonie 2018–2019 nada na cały świat. Będą transmitowane w kinach i teatrach. Czy takie transmisje to dobry sposób na popularyzację tego gatunku muzycznego?

MAREK WEISS: Nie, i prawdę mówiąc, transmisje operowe w ogóle mnie nie interesują. To tylko udawanie popularyzacji, zwyczajny celebrytizm, pozór. Opera to teatr, żywy człowiek na scenie, który potrafi nas wzruszyć, wyrazić emocje, pięknie śpiewać, który potrafi nas tak zachwycić, że wychodzimy ze spektaklu oczarowani, jako lepsi ludzie. Transmisje są zaś zaprzeczeniem teatru.

Taka transmisja nie jest też kinem, lecz jedynie reportażem z pozorami blichtru. „Wielka Metropolitan Opera” – przecież to wszystko blichtr! W rzeczywistości jest tam dużo słabych spektakli, które wstyd byłoby pokazać na scenie warszawskiej. Co



DARIUSZ MAJGIER

prawda Aleksandra Kurzak jest wspaniała, ale... na żywo. Gdy filmuje ją kamera, jej śpiew nie jest już najważniejszy.

Ale transmisje zwiększają zainteresowanie operą.

Czym innym jest oglądanie aktora, wielkiego artysty w teatrze, a czym innym oglądanie serialu w telewizji. Popularność jest ohydna, niszczy sztukę do szpiku kości.

W Polsce podobną drogą popularyzowania podąża Teatr Wielki. Owszem, jest na to zapotrzebowanie, ale jeżeli wychodzimy naprzeciw masowemu zapotrzebowaniu, to niebawem obudzimy się z ręką w nocniku. Skończy się na tym, co ludzie najbardziej kochają: na masowych koncertach, gdzie Aleksandra

Kurzak stanie z mikrofonem na scenie, zaśpiewa i puszcza sztuczne ognie... Nie tędy droga.

Jak zatem opera powinna docierać do nowych widzów?

Trzeba zacząć od lekcji muzyki w szkołach, ponieważ nasz naród jest w tej chwili kompletnie głuchy. Szkoły powinny zaangażować do prowadzenia zajęć biednych, wręcz upokorzonych biedą, muzyków, których w Polsce jest pełno, a którzy nauczają dzieci muzyki i sprawiają, że te ją pokochają. Opera jest bardzo trudnym gatunkiem. Żeby do niej chodzić i cokolwiek zrozumieć, zachwycić się nią, trzeba ją powoli wchłaniać od dziecka, zaczynając właśnie od muzyki. Dalej pozostaje już tylko robienie pięknych, wzruszających spektakli. Nie można przy tym chałturzyć. Trzeba docierać do ludzi z prawdą artystyczną, a nie patrzeć na zarobki... @@

—rozmawiał Łukasz Lubański

*Dwoje polskich artystów
zaśpiewa dla całego świata ➤ A10*

Dwoje polskich artystów zaśpiewa dla całego świata



▲ **Aleksandra Kurzak**
w „Pajacach” w Metropolitan

OPERA

Metropolitan ogłosiła plan transmisji 70 krajów swoich atrakcji przyszłego sezonu. Wśród zaproszonych gwiazd są Aleksandra Kurzak i Piotr Beczała.

Dla Aleksandry Kurzak będzie to pierwsza taka transmisja z Nowego Jorku, w której weźmie udział. W Metropolitan Opera ma jednak już mocną pozycję. Niedawno odniosła sukces w roli Neddy w „Pajacach”. W przyszłym sezonie pojawi się jako Micaela w „Carmen” Bizeta. Ten właśnie spektakl znalazł się w dziesięciu tytułach wybranych do cyklu transmisji Met Live HD.

W przeciwieństwie do Aleksandry Kurzak Piotr Beczała jest artystą niemal każdego sezonu obecnym na ekranach całego świata. Nic dziwnego, że te transmisje docierają też do jego rodzinnego miasta Czechowice-Dziedzice.

Już niedługo, bo w połowie kwietnia, będzie można go obejrzeć w „Luisie Miller” Verdiego, w której dotąd nie występował. A w przyszłym sezonie zaprezentuje się w kolejnym nowym wcieleniu jako Maurycy, syn Augusta II Sasa i ukochany tytułowej bohaterki opery „Adriana Lecouvreur” Cilei. W nią wcieli się zaś Anna Netrebko.

Spektakle z Nowego Jorku, które można oglądać na ekraniach,

zawsze mają wiele gwiazd w obsadzie. Słynna Anna Netrebko wystąpi więc również jako Aida w przedstawieniu 6 października, inaugurującym sezon 2018–2019. Podobnie jak w przypadku Adriany Lecouvreur jest to rola, w której słynnej Rosjanki Nowy Jork nigdy nie oglądał. Zainteresowanie obydwojma spektaklami już więc jest bardzo duże.

Wśród dziecięciu spektakli wybranych do cyklu Met Live HD są cztery premiery. Obok „Adriany Lecouvreur” będą to „Samson i Dalila” Saint-Saësa, współczesny operowy thriller „Marnie” Muhly’ego i nowa inscenizacja „Traviaty”. Po raz pierwszy na ekranie

pojawia się też „Dialogi karmelitanek”. A listę uzupełniają spektakle cieszące się w Nowym Jorku szczególną popularnością: „Córka pułku” Donizettiego, „Dziwczyną z zachodu” Pucciniego czy oryginalna inscenizacja Roberta Lepage’a „Walkirii” Wagnera.

To już 13. sezon transmisji. Można je oglądać w 2200 miejscach w 70 krajach. Średnia publiczność każdego przedstawienia to 300 tys. widzów, do tej pory sprzedano ponad 24 mln biletów. W Polsce sobotnie transmisje z Nowego Jorku są dostępne w prawie 40 kinach, teatrach lub w filharmoniach.

Dyrekcja Metropolitan wprowadza w tym roku pewne

innowacje. Najważniejsza z nich to zaplanowane na lato powtórki niektórych przedstawień. Wybrano te szczególnie lubiane, ale dwa z nich – „Eugeniusz Oniegin” oraz „Trubadur” – mają charakter szczególnie. Wystąpił w nich zmarły niedawno znakomity i bardzo popularny baryton Dmitrij Chworostowski.

Nowość druga to film dokumentalny „Dom, w którym mieszka opera” zrealizowany z okazji 50-lecia działalności Met w Lincoln Center. Ma być prezentowany już od maja. ©

—Jacek Marczyński



Kalendarz transmisji
i więcej zdjęć

rp.pl/kultura